

Sygn. akt I ACa 892/12

I ACz 1298/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

|                 |   |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Edyta Buczkowska-Żuk                                |
| Sędziowie:      | SA Małgorzata Gawinek<br>SO del. do SA Violetta Osińska |
| Protokolant:    | sekr.sądowy Justyna Kotlicka                            |

po rozpoznaniu w dniu 21 marca 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa L. S.

przeciwko A. Ś.

o zachówek

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 31 października 2012 r., sygn. akt I C 364/11

oraz zażalenia pozwanej

na postanowienie Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 16 listopada 2012 r. sygn. akt: I C 364/11

**I. zmienia zaskarżone postanowienie tylko o tyle, iż zabezpiecza roszczenie powoda poprzez ustanowienie hipoteki przymusowej na nieruchomości pozwanej, położonej w T. przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy w Wałczu prowadzi księgę wieczysta nr (...) do kwoty 61 636, 92 zł. (sześćdziesiąt jeden tysięcy sześćset trzydzieści sześć złotych dziewięćdziesiąt jeden groszy), obejmującej należność główną w kwocie 53 966, 19 zł. i koszty procesu w kwocie 7670, 73 zł.;**

**II. oddala zażalenie w pozostałej części;**

**III. oddala apelację;**

**IV. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2700 zł. (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.**

**del. SSO V. Osińska SSA E. Buczkowska-Żuk SSA M. Gawinek**

Sygn. akt I ACa 892/12

Sygn. akt I ACz 1298/12

## UZASADNIENIE

Powód **L. S.** wniósł o zasądzenie tytułem zachowku po zmarłym ojcu **E. M.** od pozwanej **A. Ś.** kwoty 150.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 30.09.2011 r. oraz o zwrot kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania. W uzasadnieniu podniosła, że wycena wartości nieruchomości dokonana przez powoda jest zawyżona, poniosła też koszty pochówku w łącznej wysokości 13.706,01 zł i zapłaciła podatek od spadku w wysokości 20.986 zł. Ponadto, oświadczyła, że pomiędzy nią a zmarłym, który był księdzem, została zawarta umowa polegająca na tym, iż pozwana pracowała na plebani jako opiekunka i gospodyni, zajmowała się spadkodawcą, gdy zachorował, a jej wynagrodzeniem miała być nieruchomość w T., dlatego spadkodawca sporządził testament na jej rzecz, nie informując ją jednak o tym, że ma syna. Wreszcie pozwana wniosła również o zmiarkowanie wysokości zachowku na podstawie art. 5 k.c.

Wyrokiem z dnia 31 października 2012 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie zasądził od pozwanej **A. Ś.** na rzecz powoda **L. S.** kwotę 103.966,19 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 31.10.2012 r. do dnia zapłaty (pkt 1.); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2.); zasądził od pozwanej na rzecz powoda 7.670,73 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu (pkt 3.); ustalił, że część kosztów sądowych, od uiszczenia których pozwana była zwolniona, ponosi Skarb Państwa (pkt 4.); nakazał pobrać od powoda **L. S.** na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Koszalinie 401,79 zł tytułem brakującej części wydatków w sprawie (pkt 5.).

Powyższy wyrok Sąd pierwszej instancji oparł na ustaleniach faktycznych, z których wynikało, że na mocy testamentu notarialnego z dnia 29.01.1999 r. pozwana **A. Ś.** nabyła w całości spadek po **E. M.**, zmarłym dnia 29.04.2010 r. w T., co stwierdzone zostało prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego w Wałczu z dnia 17.08.2011 r. Powód jest jedynym, ustalonym na mocy prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 12.07.2011 r. w sprawie sygn. akt III RC 120/11, synem spadkodawcy i jako taki dziedziczyłby z ustawy cały majątek spadkowy po nim. Bezsprzeczne jest, że pozwana uczestniczyła w postępowaniu przed Sądem Rejonowym w Gorzowie Wielkopolskim jako kurator zmarłego, była także obecna na ogłoszeniu orzeczenia kończącego postępowanie w tej sprawie. Tymczasem przed sądem spadku pozwana zapewniła w dniu 27.04.2011 r., że poza bratem **R. M.**, zmarły nie miał innych spadkobierców ustawowych i zapewnienia tego nie odwołała na rozprawie w dniu 17.08.2011 r., kiedy już miała wiedzę odnośnie rozstrzygnięcia sądowego ustalającego biologiczne ojcostwo **E. M.** w stosunku do powoda. W skład spadku po zmarłym wchodzi samochód osobowy marki **V.** (...), o numerze rejestracyjnym (...) z 2002 roku, o nie kwestionowanej przez strony wartości 6.000 zł oraz nieruchomość zabudowana położona w T. przy ul. (...), opisana w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wałczu nr KO1 (...), której wartość została oszacowana przez powołanego w sprawie biegłego sądowego na kwotę 216.370 zł. Pozwana poniosła koszty związane z pochówkiem zmarłego w łącznej kwocie 13.706,01 zł oraz uiszczyła podatek od spadku w wysokości 20.986 zł. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. Inspektorat w W. wypłacił pozwanej kwotę 6.487,20 zł tytułem zasiłku pogrzebowego. Pozwana utrzymuje się z emerytury w wysokości 905 zł netto miesięcznie. W 2002 r. sprzedała mieszkanie odziedziczone po rodzicach i przeniosła się na plebanie, prowadząc gospodarstwo zmarłemu i opiekując się nim do śmierci. Zmarły miał emeryturę wynoszącą 706 zł, w chwili śmierci posiadał tylko około 1.000 zł, nie posiadał innych oszczędności. Powód ma 45 lat, jest czynny zawodowo i nie jest trwale niezdolny do pracy. O swoim ojcu dowiedział się dopiero, gdy skończył 18 lat. Odwiedził go kilkakrotnie na plebanii w T., stąd znał jego sytuację osobistą oraz wiedział, że ojciec mieszkał z pozwaną. Pozwana miała wiedzę o istnieniu powoda przynajmniej od około

1995 r. Spadkodawca niełożył na utrzymanie i wychowanie powoda, nie dokonywał za swojego życia na jego rzecz żadnych darowizn, poza drobną sumą wręczoną synowi przy pierwszym spotkaniu.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo oparte na art. 991 k.c. jest w znacznej mierze zasadne.

Sąd wskazał, iż w skład spadku po zmarłym E. M. wchodziły jedynie dwa składniki: samochód osobowy marki V. (...), którego wartość strony zgodnie określiły na 6.000 zł oraz nieruchomość zabudowana, położona w T. przy ul. (...). Powołany w sprawie biegły sądowy przedłożył opinię, z której wynikało, iż wartość rynkowa w/w nieruchomości wynosi 216.370 zł. Opinię tą Sąd uznał za wiarygodną.

Natomiast odnośnie długów spadkowych Sąd Okręgowy przyjął, że należą do nich koszty pogrzebu i nagrobka dla spadkodawcy w łącznej kwocie 13.706,01 zł wydatkowanej przez pozwaną. Pozwana, co wykazało zaświadczenie z dnia 21.09.2012 r. (k. 192), otrzymała jednak z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zasiłek pogrzebowy w wysokości 6.487,20 zł, o który należało pomniejszyć jej wydatki związane z pochówkiem, kosztami pogrzebu, nagrobka i stypy. Zatem faktycznie poniesione przez nią koszty pogrzebu wyniosły 7.218,81 zł (13.706,01 zł - 6.487,20 zł = 7.218,81 zł).

Sąd natomiast nie przychylił się do kolejnego wniosku pełnomocnika pozwanej o pomniejszenie masy spadkowej o wysokość podatku spadkowego w kwocie 20.986 zł, który uiszczała pozwana na podstawie decyzji Naczelnika Urzędu Skarbowego. Nie można bowiem uznać uiszczanego podatku od spadku i darowizn za element wchodzący w skład długów spadkowych. Zgodnie z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy, a zaaprobowanym w orzecznictwie sądów powszechnych, spadek stanowi ogół cywilnych majątkowych praw i obowiązków zmarłego (art. 922 § 1 k.c.). Do spadku nie należą natomiast majątkowe prawa i obowiązki wynikające z przepisów należących do innych działów prawa (prawa administracyjnego, prawa finansowego). Jeżeli jednak z chwilą śmierci ich podmiotów prawa i obowiązki z wymienionych działów przechodzą, na podstawie przepisów tych działów, na spadkobierców, to takie obowiązki, mimo że nie należą **do** spadku, uwzględnia się przy obliczaniu zachowku. Nie dzieje się tak jednak z zobowiązaniem podatkowym spadkobiercy, jeśli takie zobowiązanie podatkowe spadkodawcy nie przeszło na spadkobiercę. W innym przypadku nie można uznać, iż **zobowiązanie** podatkowe spadkobiercy należy do należących do spadku zobowiązań, które nie były zobowiązaniami spadkodawcy i powstały dopiero w chwili jego śmierci, wymienionych w art. 922 § 3 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07.04.2004 r., IV CK 215/03, LEX 152889). Sąd Okręgowy wyjaśnił, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy mamy do czynienia nie z zobowiązaniem podatkowym spadkodawcy, które przeszło na spadkobiercę, lecz z zobowiązaniem podatkowym spadkobiercy, które nie podlega powyższej zasadzie. Zobowiązanie to nie należy też do należących do spadku zobowiązań, które nie były zobowiązaniami spadkodawcy i powstały dopiero w chwili jego śmierci, wymienionych w art. 922 § 3 k.c.

Ponieważ w chwili otwarcia spadku po E. M. był tylko jeden spadkobierca ustawowy, tj. powód, któremu w myśl art. 991 § 1 k.c. przypadła połowa wartości udziału w spadku, to należy się jemu kwota **111.185 zł** z tytułu zachowku (222.370 zł: 2 = 111.185 zł). Po odjęciu od czystego substratu zachowku długów spadkowych pozostaje natomiast kwota **103.966,19 zł** (111.198 zł - 7.218,20 zł = 103.966, 19 zł).

Sąd nie uwzględnił wniosku pełnomocnika pozwanej, aby „miarkować” wysokość należnego powodowi zachowku w oparciu o treść art. 5 k.c. z uwagi na jej trudną sytuację materialną. W niniejszej sprawie na szczególną uwagę zasługiwał fakt, że zachowanie pozwanej wobec powoda, jako jedyne spadkodawcy ustawowego po zmarłym, należy ocenić negatywnie, a fakt, że nie ujawniła przed sądem spadku informacji o osobie powoda, który powinien być uczestnikiem postępowania w sprawie sygn. akt I Ns 442/10, wynikał z najniższych pobudek, jakie nią kierowały, tj. z chęci zysku. Sąd nie dał wiary jej twierdzeniom, że nie wiedziała o osobie syna spadkodawcy, albowiem pewność o tym, że jest on biologicznym dzieckiem zmarłego miała co najmniej od dnia 12.07.2011 r., tj. od ogłoszenia wyroku Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim w sprawie przeciwko zmarłemu o ustalenie ojcostwa. Także jej zachowanie przed sądem, zdenerwowanie oraz zarzuty kierowane pod adresem powoda o rzekomo wysyłanych jego matce pieniądzach świadczą o tym, że od lat wiedziała o jego istnieniu, a przynajmniej mogła się tego domyślać. Powód z kolei twierdził, że o żadnych kwotach wysyłanych przez ojca jego matce nie wiedział, bo ta o niczym go nie informowała. Zresztą, fakt ten nie ma istotnego znaczenia w sprawie, skoro strony nie wniosły na tę okoliczność

żadnych wniosków dowodowych, a ponadto jeśli byłyby to drobne darowizny, to z mocy art. 994 § 1 k.c. nie mogłyby być uwzględnione przy obliczaniu zachowku.

Zdaniem Sądu I instancji nie zasługują na aprobatę także inne argumenty pozwanej odnośnie żądania obniżenia zachowku w oparciu o przepis art. 5 k.c., takie jak jej aktualna sytuacja życiowa czy też ewentualna konieczność sprzedania nieruchomości spadkowej w celu zaspokojenia powoda oraz fakt, że nie będzie miała gdzie mieszkać. Pozwana dopiero na ostatniej rozprawie ujawniła, że w 2002 r. sprzedała mieszkanie odziedziczone po zmarłych rodzicach. Nie ujawniła jednak w jaki sposób spożytkowała środki otrzymane ze sprzedaży tego mieszkania. Zważyć też należy, że testament ze wskazaniem jej jako jedynej spadkobierczyni po zmarłym został sporządzony już w dniu 29.01.1999 r. i to ona wyłącznie miała o nim wiedzę, inicjując postępowanie spadkowe. Nie spodziewała się albo nie przypuszczała zatem, że prawowity syn zmarłego będzie chciał dochodzić swoich praw i wystąpi o sądowe ustalenie ojcostwa, a następnie o zachówek. Poszukując ochrony prawnej przed sądem, czy też broniąc się przed wniesionym powództwem, samemu należy wykazać, że postępowało się rzetelnie, zgodnie z przyjętymi regułami w danych stosunkach społecznych (tzw. zasada czystych rąk albo prawo słuszne). Ponieważ działania pozwanej oraz jej zachowanie w stosunku do powoda nie mogą budzić aprobaty sądu, stąd nie ma żadnych podstaw do ustalenia niższej wysokości zachowku, obniżonej w oparciu o zasady współżycia społecznego. Jakikolwiek ustalenie go na podstawie art. 5 k.c. w odpowiednio niższej wysokości, wbrew regułom określonym w obowiązujących przepisach, byłoby niesprawiedliwe wobec powoda i niczym nieuzasadnione, a tym samym promowałoby naganne zachowanie pozwanej polegające przede wszystkim na zaprzeczeniu przed sądem spadku, że nie ma innych spadkobierców ustawowych, a także chęci przejęcia całego majątku spadkowego. Sąd zauważył również, że w niniejszej sprawie z uwagi na wyjątkowy jej wydźwięk środowiskowy i moralny, trzeba uznać, iż powodowi, który nie mógł z oczywistych względów zaznać opieki i pomocy materialnej za życia ojca będącego księdzem i skrywającego fakt swojego ojcostwa, należy się bez wątpienia całkowita finansowa rekompensata w postaci świadczenia z tytułu zachowku. Taka bowiem właśnie jest rola zachowku, który zabezpiecza interesy osób najbliższych, pominiętych w dziedziczeniu testamentowym bez względu na intencje testatora, o ile nie zostały one przez niego wydziedziczone. W tym wypadku, zdaniem sądu, powód jako spadkobierca ustawowy, który nie został powołany do spadkobrania w drodze dziedziczenia testamentowego oraz nie został wydziedziczony, ma wszelkie podstawy prawne i moralne do przyznania mu go w pełnej wysokości.

Sąd określił odsetki ustawowe od dnia wyrokowania, zgodnie bowiem z utrwalonymi poglądami orzecznictwa odsetki za opóźnienie spełnienia świadczenia należą się od dnia ustalenia przez sąd wysokości zachowku z uwzględnieniem cen z daty orzekania.

W pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo jako bezzasadne. O kosztach procesu orzekł na podstawie art. 98 § 1 w zw. z art. 100 k.p.c., a o kosztach sądowych - na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 5 ust. 1 pkt 3 oraz art. 113 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego wyroku, tj. w punkcie pierwszym ponad kwotę 50 000 zł i w punkcie trzecim w całości, wywiodła pozwana, wnosząc o jego zmianę poprzez orzeczenie, iż pozwana winna zapłacić tytułem zachowku na rzecz powoda kwotę 50.000 zł i rozłożenie świadczenia zasądzonego na rzecz powoda na dwie równe raty płatne: pierwsza w terminie 1 roku od dnia uprawomocnienia się wyroku i druga w terminie dwóch lat od uprawomocnienia się wyroku, oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w I i II instancji, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Względem zaskarżonego orzeczenia apelująca podniosła następujące zarzuty:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, polegającą na nieuwzględnieniu przez Sąd I instancji faktu, iż pozwana przez większy okres swojego życia opiekowała się spadkodawcą, co skutkowało zasądzeniem przez Sąd I instancji zachowku od pozwanej dla uprawnionego powoda w wysokości wyrażonej w wyroku, podczas gdy przy uwzględnieniu rzeczywistego stanu faktycznego istniały przesłanki do zastosowania tzw. „miarkowania zachowku”;

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, polegającą na nieuwzględnieniu przez Sąd I instancji faktu, iż powód przez cały okres życia spadkodawcy nie wywiązywał się w żaden sposób ze swoich obowiązków moralnych wobec osoby spadkodawcy, a mimo to skutkowało to zasądzeniem przez Sąd I instancji zachowku od pozwanej dla uprawnionego powoda w wysokości wyrażonej w wyroku, podczas gdy przy uwzględnieniu rzeczywistego stanu faktycznego należało zastosować tzw. „miarkowanie zachowku”;

3. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, polegającą na nieuwzględnieniu przez Sąd I instancji faktu, iż pozwana zapłaciła podatek spadkowy w kwocie 20.986 zł i nie zaliczeniu tej zapłaty do długów spadkowych, podczas gdy rzeczywisty stan faktyczny na podstawie przyjętej linii orzecznictwa oraz doktryny pozwala na bezsprzeczne zaliczenie tego podatku do długu spadkowego, a w tym konkretnym przypadku co najmniej do zaliczenia go do długu spadkowego w połowie tj. w kwocie 10.493 zł; ewentualnie

4. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie tj. nie zastosowanie instytucji miarkowania zachowku, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego oraz logiki pozwala nam na jednoznacznie stwierdzenie, iż w tym konkretnym przypadku należało zastosować miarkowanie zachowku.

W uzasadnieniu apelacji zaakcentowano na wstępie, że pozwana zwracała się o zwolnienie jej z kosztów postępowania oraz przyznania jej pełnomocnika z urzędu, lecz już w pierwszym etapie postępowania Sąd pomimo ciężkiej sytuacji materialnej pozwanej odmówił jej zwolnienia z kosztów sądowych oraz przyznania pełnomocnika z urzędu, również nie uwzględniając **jej** zażalenia w tym przedmiocie. Analizując wyrok Sądu I instancji pozwana wywiodła również, że widoczne jest pewne „uprzedzenie” Sądu odnoszące się do osoby pozwanej. Sąd I instancji doskonale znał sytuację majątkową pozwanej, wiedział, że nie jest ona w stanie zapłacić tak wysokiego zachowku i z góry jest to narażone na wszczęcie wobec osoby pozwanej postępowania egzekucyjnego. Pomimo dokładnego rozeznania sytuacji pozwanej Sąd I instancji sprzecznie do rzeczywistego stanu faktycznego przyjął, iż pozwaną stać na zapłatę zachowku. Pozwana określiła w toku postępowania, że spłaci zachówek po sprzedaniu przedmiotowej nieruchomości wchodzącej w skład spadku, a mimo **to** Sąd **I** instancji zasądził od pozwanej kwotę zachowku wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wydania wyroku. Pozwana szacowała natomiast, że jest w stanie sprzedać dom w terminie około dwóch lat, a w najlepszym wypadku pozwana jest w stanie sprzedać dom, ale po cenie znacznie niższej niż w wycenie w okresie roku. Zasądzenie od pozwanej odsetek ustawowych od dnia wydania wyroku z góry skazuje ją na niemożliwość zapłacenia całego zachowku. Pozwaną wyraziła zdziwienie rozstrzygnięciem Sądu I instancji, który z góry potraktował ją jako osobę majątną, i chociażby chciała ona wykonać wyrok Sądu, to nie jest w stanie tego fizycznie zrobić. Pozwana ma 66 lat, nie otrzyma żadnego kredytu czy pożyczki, aby zapłacić zachówek musi sprzedać dom. Pozwana nie uchyła się od obowiązku zapłaty, ale na sprzedaż domu składa się w tym przypadku wiele czynników: ogłoszenia w prasie, obsługa klientów, zorganizowanie mieszkania do wynajęcia. Biorąc pod uwagę zasady współżycia społecznego oraz położenie życiowe pozwanej należało zasądzić zapłatę zachowku z określonym terminem płatności. Nadto, apelująca podniosła, że wszystkie swoje oszczędności pozwana wydatkowała na podatek od spadku i koszty pogrzebu. Ponadto, pozwana do dnia dzisiejszego ponosi koszty utrzymania przedmiotowego domu, samochodu spadkodawcy itd. Pozwana podnosiła, że podatek, który zapłaciła od spadku, powinien być zaliczony w kwocie 20 986 zł na tzw. długi spadkowe. Według linii orzeczniczej oraz doktryny wniosek pozwanej powinien być uwzględniony, wskazując na w yrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 września 2005 r. **I**

Aca 256/05 (Rejent 2005/10/180). Skoro zaś według Sądu I instancji powód powinien otrzymać 50 procent masy spadkowej, to od tej masy powinno się odliczyć co najmniej połowę podatku zapłaconego przez pozwaną tj. 10 493 zł. Pozwana akcentowała również w **kontekście art. 5 k.c., że nie mogą zostać pominięte te zachowania uprawnionego, które wskazują na to, jak ten wywiązywał się ze swych obowiązków względem najbliższych, ze szczególnym uwzględnieniem spadkodawcy. Tymczasem** z moralnego punktu widzenia oraz z punktu widzenia zasad współżycia społecznego to postawę powoda, a nie pozwanej należy uznać za co najmniej naganną. Z samego uzasadnienia Sądu I instancji wynika, że spadkodawca zmarł 29.04.2010 r., a powód dochodził

ustalenia ojcostwa **w** 2011 r. to jest po śmierci spadkodawcy. Rzekomo powód wiedział od 18 roku życia, że jest synem spadkodawcy, a mimo to nie podjął on przez długie lata żadnej próby ustalenia ojcostwa. Do śmierci spadkodawcy powód przejawiał wobec niego pogardę i wstyd, nie utożsamiał się z ojcem. Nie odwiedzał go, nie dbał o niego. Powód w ogóle nie interesował się stanem zdrowotnym swojego ojca. Należy zauważyć, że to pozwana dbała o spadkodawcę, i była przy nim do ostatnich jego dni. Powód zainteresował się ojcem po jego śmierci licząc właśnie na spadek po zmarłym ojcu. Oceniając postawę powoda wobec spadkodawcy należy **ja** oceniać przez pryzmat relacji ojciec - syn, a nie jak to robi Sąd I instancji poprzez relację ksiądz - syn. To, że spadkodawca był księdzem w żaden sposób nie usprawiedliwia postępowania pozwanego wobec spadkodawcy (tego, że nie interesował się jego losem). Powinien on się interesować losem swojego ojca, skoro wiedział o jego istnieniu. Jak wynika z akt postępowania spadkodawca wykazywał wolę zainteresowania swoim synem (to że był księdzem ograniczało go w pewien sposób, co nie znaczy, że powód miał w tym kontekście jakiegokolwiek ograniczenia). Powód „zapałał miłością” do swojego ojca dopiero **po** jego śmierci, kiedy doszła do niego wiadomość, że może coś zyskać na spadku. Powód przez długie lata wiedział o ojcostwie spadkodawcy, a mimo to nie podjął żadnych prób ustalenia ojcostwa i nie interesował go w zupełności los spadkodawcy tj. ojca. Zainteresowanie obudziło się w powodzie po śmierci spadkodawcy kiedy uzyskał wiedzę, **o** majątku spadkowym. Co do pozwanej to nie ma żadnych wątpliwości, że opiekowała się ona **do** końca życia spadkodawcą, dbała o jego dobro, zdrowie, dbała o niego jako człowieka schorowanego, cierpiącego. Pozwana nie otrzymywała za to żadnego wynagrodzenia, miała zawartą ze spadkodawcą ustną umowę, że po jego śmierci odziedziczy ona po nim dom. Gdyby nawet przyjąć, że pozwana zarabiałaby najniższe wynagrodzenie krajowe, to należy zauważyć, że należne jej wynagrodzenie od spadkodawcy w znacznym stopniu przekroczyłoby wartość zachowku przysługującego powodowi (8 lat x 12 m-cy = 96 miesięcy x 1500 zł = 144 000 zł). Podkreślono nadto, że pozwana jest osobą starszą, schorowaną, nie mającą żadnej świadomości prawnej, nie orientuje się w kierowanych do niej pytaniach prawnych, stąd rozbieżności w jej wyjaśnieniach. Pozwana liczy na to, że umowa zawarta pomiędzy nią a spadkodawcą zostanie dotrzymana. Pozwana twierdziła, że nie wie o istnieniu spadkobierców, ponieważ nie była na publikacji wyroku, nie otrzymała żadnego orzeczenia od Sądu w tej sprawie, żyła w przekonaniu, że nie istnieją żadni inni spadkobiercy. Zakwestionowała również twierdzenie Sądu I instancji, że miała od około 1995 r. wiedzę o tym, że jest on synem spadkodawcy. Wniosła o uszanowanie woli spadkodawcy.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kosztów procesu za postępowanie odwoławcze według norm przepisanych.

Natomiast postanowieniem z dnia 16 listopada 2012 r., sprostowanym w dniu 5 grudnia 2012 r., Sąd Okręgowy w Koszalinie udzielił zabezpieczenia roszczenia powoda o zachowek poprzez ustanowienie hipoteki przymusowej w wysokości 111.636,92 zł, obejmującej należność główną w kwocie 103.966,19 zł oraz 7.670,73 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, na nieruchomości pozwanej położonej w T. przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy w Wałczu prowadzi księgę wieczystą nr (...)

Sąd uzasadniał, że w dniu 31.10.2012 r. nieprawomocnym wyrokiem zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 103.966,19 zł tytułem należności głównej z racji przysługującego mu zachowku oraz kwotę 7.670,73 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu. Z tego względu roszczenie uprawnionego należy uznać za uprawdopodobnione. Ma on również interes prawny w uzyskaniu żądanego zabezpieczenia. Pozwana złożyła wniosek o uzasadnienie zapadłego w sprawie wyroku, zatem nie jest wykluczone, że zamierza go zaskarżyć, co odwlecze w czasie jego uprawomocnienie się. Jedynym zaś ustalonym znaczącym składnikiem majątku spadkowego jest nieruchomość zabudowana, położona w T. przy ul. (...), natomiast pozwana, jak wynika z przeprowadzonego postępowania dowodowego w sprawie, nie posiada innego majątku i utrzymuje się z emerytury nie przekraczającej kwot 1.000 zł miesięcznie. Ponadto, sama na rozprawie stwierdziła, że uwzględnienie powództwa zmusi ją do sprzedaży odziedziczonej w spadku i nieruchomości w celu zaspokojenia roszczeń powoda. Z tych względów w ocenie Sądu Okręgowego uzasadniona jest obawa powoda, że otrzymany przez pozwaną spadek stanowi jedyny majątek, z którego mogłaby być prowadzona egzekucja w celu realizacji dochodzonego roszczenia o zachowek. Zdaniem Sądu, zamiar sprzedaży w/w nieruchomości został wyraźnie wyartykułowany przez pozwaną, jest więc wysoce wiarygodny, zatem żądanie udzielenia zabezpieczenia na tym etapie postępowania przez powoda jest uzasadnione i celowe.

Na powyższe postanowienie zażalenie wniosła pozwana, domagając się jego uchylecia i zasądzenia od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego. Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzuciła: sprzeczność ustaleń sądu z zebrany materiałem dowodowym polegającą na przyjęciu, iż pozwana chce wyzbyć się majątku z pokrzywdzeniem powoda, oraz udzielenie zabezpieczenia poprzez ustanowienie hipoteki przymusowej na kwotę 111.636,92 zł, co stanowi w praktyce wbrew art. 731 k.p.c. zaspokojenie roszczenia powoda w całości. Skarżąca przyznała, że stwierdziła w toku postępowania, iż jedyną możliwością dla zaspokojenia roszczenia powoda będzie zbycie odziedziczonej nieruchomości. Jednakże nie stwierdziła tego w zamiarze uchylania się od spłaty a wskazała sposób zdobycia środków w celu wykonania wysoce ją krzywdzącego wyroku. Wyrok ten zmierza de facto do pozbawienia jej dachu nad głową. Zabezpieczenia zaś poprzez wpisanie do księgi wieczystej nieruchomości hipoteki przymusowej wpłynię z pewnością na możliwość sprzedaży nieruchomości i jej cenę. Sąd nie rozłożył przy tym pozwanej zasądzonej kwoty na raty i zasądził odsetki od daty wyroku. Utrudnienie sprzedaży i przeciągnięcie jej w czasie skutkować będzie narastaniem odsetek w wysokości 13 % rocznie. Oczywistym jest również to, iż uzyskanie ceny określonej przez biegłego i to w krótkim czasie będzie w obecnych warunkach bardzo trudne, a pozwana chciałaby z tej sprzedaży uzyskać środki zaspokajające jej potrzeby mieszkaniowe. Nadto, ustanowienie hipoteki w tej wysokości stanowi praktycznie zaspokojenie roszczenia powoda w całości a to jest uczynione wbrew art. 731 k.p.c. Podniesiono również, że pozwana uznała roszczenie powoda w kwocie 50.000 zł, co wynika z apelacji.

### **Sąd Apelacyjny, zważył co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przede wszystkim Sąd Apelacyjny w pełni podziela i akceptuje ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy w oparciu o wszystkie zaferowane dowody, których ocena mieści się w granicach wyznaczonych art. 233 § 1 k.p.c., i przyjmuje je za własne, bez konieczności ponownego ich przytaczania. Sąd pierwszej instancji prawidłowo również ocenił konsekwencje prawne wynikające z tak ustalonego stanu faktycznego.

Wywiedziona przez pozwaną apelacja sprowadzała się zasadniczo do trzech kwestii. Po pierwsze, braku zaliczenia przez Sąd pierwszej instancji w poczet długów spadkowych uiszczonego przez A. Ś. podatku od spadku nabytego po zmarłym E. M., jeśli nie w całości to przynajmniej w połowie. Po drugie, nieuwzględnienia zarzutu nadużycia przez powoda prawa podmiotowego na zasadzie art. 5 k.c. Po trzecie, braku rozłożenia zasądzonych świadczenia na raty.

W pierwszej kolejności należało rozważyć zarzut dotyczący określenia przez Sąd Okręgowy wysokości i struktury długów spadkowych. Ostatecznie w apelacji sama strona pozwana nie zakwestionowała ustaleń tego Sądu co do składu i wartości aktywów spadku, ani co do wysokości długu spadkowego w postaci kosztów pogrzebu, po pomniejszeniu takiego wydatku o przyznaną pozwanej wartość zasiłku pogrzebowego. Spornym okazało się mimo wszystko wyrażone przez Sąd pierwszej instancji stanowisko na płaszczyźnie zapłaconego już przez pozwaną podatku od spadku, którego nie zaliczył do długów spadkowych w rozumieniu art. 922 § 1 i 3 k.c., które zmniejszają wartość spadku i zachowku.

Sąd Odwoławczy w pełni aprobuje jednak stanowisko Sądu Okręgowego, iż nie stanowi długu spadkowego uiszczony przez A. Ś. podatek od spadku, albowiem jest on należnością publicznoprawną obciążającą spadkobiercę, a nie spadek. Podczas, gdy w myśl art. 922 § 1 k.c. prawa i obowiązki majątkowe zmarłego przechodzą z chwilą jego śmierci na jedną lub kilka osób stosownie do przepisów spadkowych. Innymi słowy oznacza to, że spadek stanowi ogół cywilnych majątkowych praw i obowiązków zmarłego (za wyjątkiem tych ściśle związanych z jego osobą oraz praw, które z chwilą jego śmierci przechodzą na oznaczone osoby niezależnie od tego, czy są one spadkobiercami – art. 922 § 2 k.c.). Tymczasem w niniejszej sprawie nie mamy do czynienia z zobowiązaniem podatkowym zmarłego spadkodawcy, które przeszło na spadkobiercę, lecz z zobowiązaniem podatkowym samego spadkobiercy. W przypadku własnego zobowiązania podatkowego spadkobiercy nie można więc tego obowiązku zakwalifikować do zobowiązań majątkowych zmarłego spadkobiercy, które wchodzi w skład spadku, mimo, że niezaprzecalnie jego powstanie jest związane ze śmiercią spadkodawcy. Zobowiązanie to obciąża jednak osobiście spadkobiercę, który przyjął spadek. Ponadto, owe zobowiązanie podatkowe nie należy też do wchodzących do spadku zobowiązań,

które nie były zobowiązaniami spadkodawcy i powstały dopiero w chwili jego śmierci, wymienionych w art. 922 § 3 k.c. Tożsamy pogląd wyrażony przez Sąd Okręgowy, a który Sąd Apelacyjny podziela, znajduje potwierdzenie w treści cytowanych powyżej obowiązujących przepisów prawa, jak i w poglądach wyrażanych w judykaturze, czego znamienitym przykładem jest przytoczone w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 215/03 (LEX nr 152889). Natomiast na okoliczność istnienia jakiejś ugruntowanej, acz odmiennej linii poglądów w orzecznictwie i doktrynie, o której apelująca wspominała jedynie ogólnikowo, nie przedstawiła ona przekonujących argumentów. Na poparcie swych twierdzeń przytoczono bowiem wyłącznie jedno orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Przy czym poglądu, który wyraża teza tego wyroku, Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę nie podziela, z przyczyn już wcześniej szczegółowo omówionych. Jak już wyjaśniano w skład spadku, bądź długów spadkowych nie wchodzi własny obowiązek podatkowy spadkodawcy jako jego własny dług, który wynika z przepisów prawa podatkowego i związany jest z powołaniem do spadku oraz przyjęciem tego spadku przez spadkobiercę (zob. również wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 grudnia 2012 r., I ACa 1151/12, portal orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Krakowie).

Ponadto, potwierdzenie słuszności takiego stanowiska, odmiennego do zajmowanego przez apelującą, jest również argumentacja, którą można sformułować w oparciu o ustawę z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn (Dz.U.2009.93.768 j.t. ze zm.), zwaną dalej „u.p.s.d.”. Mianowicie, do cyt. ustawy zostało wprowadzone zwolnienie podmiotowe, o którym mowa w art. 4a u.p.s.d., co nastąpiło ustawą z dnia 16 listopada 2006 r. o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych (Dz. U. Nr 222, poz. 1629). Zgodnie z tym przepisem zostało zwolnione od podatku nabycie własności rzeczy lub praw majątkowych przez małżonka, zstępnych, wstępnych, pasierba, rodzeństwo, ojczyma i macochę, jeżeli dokonają oni w ustawowo wyznaczonym terminie zgłoszenia nabycia własności rzeczy lub praw majątkowych właściwemu naczelnikowi urzędu skarbowego, a w przypadku, gdy przedmiotem nabycia tytułem darowizny lub polecenia darczyńcy są środki pieniężne - także stosownie udokumentują ich otrzymanie. Omawiane zwolnienie ma zatem szeroki zakres, obejmując nabycie – bez względu na jego tytuł – przez ściśle wskazaną tam grupę osób, najbliższych krewnych, oraz nie wprowadza limitu wartości nabytej rzeczy lub prawa majątkowego jako przesłanki zwolnienia. Zasadniczym powodem wprowadzenia tegoż zwolnienia podmiotowego było więc zapewnienie szczególnej ochrony majątku najbliższej rodziny, a także stworzenie zachęty dla terminowego regulowania spraw własnościowych w jej obrębie. Z powyższego wynika zatem, że L. S. jako syn zmarłego mógłby – w odróżnieniu od A. Ś., będącej dla spadkodawcy osobą obcą – skorzystać z ustawowo przewidzianej możliwości zwolnienia od podatku od spadku po nim. Także więc i z tej przyczyny pogląd apelującej wydaje się nie posiadać uzasadnionych podstaw. Nie można bowiem definitywnie stwierdzić, że powód byłby zobowiązany taki podatek w ogóle uiścić, niezależnie nawet od tego, iż w przypadku jego grupy podatkowej tzw. kwota wolna od podatku byłaby wyższa aniżeli w przypadku pozwanej (zob. art. 9 u.p.s.d.).

Za chybiony należało także uznać zarzut naruszenia art. 5 k.c. Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie w pełni podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2011 r. sygn. akt: II CSK 640/10 oraz przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 15 lutego 2012 r. sygn. akt: I ACa 1121/11 i wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 31 stycznia 2012 r. sygn. akt: I ACa 1349/11, zgodnie z którym istotą prawa cywilnego jest strzeżenie praw podmiotowych, a zatem wszelkie rozstrzygnięcia prowadzące do redukcji bądź unicestwienia tych praw mają charakter wyjątkowy. Odmowa udzielenia ochrony prawnej na podstawie art. 5 k.c., z uwagi na jego wyjątkowy - w powyższym ujęciu, charakter musi być więc uzasadniona istnieniem okoliczności rażących i nieakceptowanych w świetle powszechnie uznawanych w społeczeństwie wartości. Zasady współzycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. są bowiem pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki jej rozstrzygnięcia w wyjątkowych sytuacjach, które przepis ten ma na względzie. Specyfika roszczenia o zachówek polega na tym, że przyznanie prawa do zachowku służy urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma wobec osób najbliższych. Etyczny charakter instytucji zachowku ma zatem wpływ na ocenę roszczenia z punktu widzenia zasad współzycia społecznego, o których mowa w art. 5 k.c. Chodzi mianowicie o to, że ocena ta jest w tej sytuacji zaostrożona, co prowadzi do konkluzji, iż do naduzycia prawa będzie mogło dojść jedynie wyjątkowo, w przypadkach szczególnie rażących. Celem instytucji zachowku jest ochrona interesów majątkowych wymienionych w art. 991 § 1 k.c. najbliższych członków rodziny przez



zapewnienie im, niezależnie od woli spadkodawcy, a nawet wbrew jego woli, roszczenia pieniężnego odpowiadającemu ułmkowi wartości udziału w spadku, który by im przypadął przy dziedziczeniu ustawowym. Zastosowanie art. 5 k.c. nie może udaremniać celów przepisu o zachowku. Konkludując powyższe należy więc stwierdzić, iż jakkolwiek stosowanie art. 5 k.c. do instytucji zachowku nie jest ex lege wyłączone, jednak można to czynić tylko w sytuacjach skrajnie rażącego zachowania uprawnionego względem spadkodawcy, bądź tak drastycznej sytuacji zobowiązanego, iż wykonanie uprawnienia do zachowku naraziłoby go na skrajny niedostatek bądź wręcz niesprawiedliwość. W niniejszej sprawie taka sytuacja jednak nie zachodzi.

W okolicznościach rozpoznawanego przypadku – zgodnie ze stanowiskiem zaskarżonego wyroku – Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw do uznania, że działanie powoda czyniącego użytek z przysługującego jemu prawa do zachowku jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i z tej przyczyny nie zasługuje na ochronę w pełnym zakresie. Wskazana sprzeczność z zasadami współżycia zachodziłaby wówczas, gdyby w świetle reguł lub wartości moralnych powszechnie społecznie akceptowanych żądanie zapłaty należności z tytułu zachowku musiało być ocenione negatywnie. Dokonując osądu roszczenia o zachowek w tym aspekcie trzeba przy tym mieć na uwadze, że prawa uprawnionego do zachowku przysługujące mu ze względu na szczególnie, bardzo bliski stosunek rodzinny, istniejący między nim a spadkodawcą, służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych oraz realizacji zasady, iż nikt nie może na wypadek swojej śmierci rozporządzić swoim majątkiem zupełnie dobrowolnie, z pominięciem swoich najbliższych. Sąd Okręgowy w sposób dokładny wyjaśnił przyczyny, którymi kierował się przyjmując brak podstaw do zastosowania art. 5 k.c. w realiach tej sprawy, której to argumentacji wobec tego szczegółowo powielać nie ma potrzeby.

Odnosząc się natomiast do zastrzeżeń apelującej odnośnie nie uwzględnienia przez Sąd pierwszej instancji jej złej sytuacji finansowej i braku środków finansowych na dokonanie spłaty tytułem zachowku na rzecz powoda, to sama taka okoliczność co do zasady nie może pozbawić należnego powodowi prawa. Gdyby bowiem zaakceptować tak rozumianą zasadę współżycia społecznego, jak to sugeruje pozwana, to doszlibyśmy do z góry nie dającego się zaaprobować wniosku, iż wierzyciele nigdy nie mogliby skutecznie domagać się zaspokojenia swych roszczeń względem dłużników, którzy zazwyczaj nie wykonują swych zobowiązań właśnie z powodu ich problemów finansowych. Apelująca zapomina zresztą, iż w wyniku spadkobrania jej stan majątku i tak się poprawił, nawet pomimo zasądzonej sumy tytułem zachowku o wartości połowy nabytego spadku. Skoro zaś stała się właścicielką domu i samochodu, to rzeczą zupełnie naturalną jest, że ponosi koszty ich utrzymania. Nie ma to zresztą wpływu na ocenę kwestii nadużycia prawa przez powoda. Nie jest zresztą tak, jak widzi to apelująca, że Sąd I instancji potraktował ją jako osobę majątną, którą stać jest na zapłatę zachowku. Z ustaleń faktycznych tego Sądu wynika wręcz przeciwnie, że żyje ona skromnie i nie ma innego majątku za wyjątkiem nabytego w drodze spadku po E. M.. Podstawą orzekania w sprawie o zachowek (czy zresztą rozstrzygnięcia w zakresie innych powództw) nie jest jednak ocena statusu majątkowego osoby zobowiązanej, lecz spełnienie przesłanek ustawowych z art. 991 i następnych k.c. Natomiast przeciwstawiany temu prawu zarzut jego sprzeczności z zasadami współżycia społecznego może mieć rację bytu tylko w sytuacji ekstremalnie złej, drastycznej sytuacji zobowiązanego, czego się w przypadku A. Ś. nie stwierdza. Pozwana posiada niski, lecz stały miesięczny dochód, zaś po sprzedaży domu w T. powinna uzyskać stosowne środki pozwalające jej wywiązać z obowiązku zwrotu zachowku powodowi i zarazem zabezpieczyć jej potrzeby życiowe, w tym mieszkaniowe. Ponadto, przyznała, iż przed laty zbyła dom rodziców, co musiało się wiązać przecież także z uzyskaniem przez nią jakichś korzyści finansowych. Apelująca przekonywała, iż wszelkie oszczędności już wydała na pokrycie kosztów pogrzebu E. M. i zapłatę podatku od spadku, nie ma przy tym realnych szans na uzyskanie kredytu czy pożyczki. Jednocześnie zaakcentowania wymaga fakt, iż jeszcze przed dniem wyrokowania w sprawie przez Sąd drugiej instancji A. Ś. dokonała jednak zapłaty kwoty 50.000 zł na rzecz powoda, tytułem częściowej spłaty należności wynikających z wyroku Sądu Okręgowego w jego niezaskarżonej części. Oznacza to zatem, iż przedstawiana przez nią wersja o jej stanie majątkowym lub o jej możliwościach finansowych nie przystaje do rzeczywistości, gdyż bądź to ma możliwości zaciągnięcia pożyczki, kredytu lub w inny sposób zdobycia potrzebnych kwot pieniędzy bądź to ma jednak jakieś oszczędności.

Żądanie powoda, wbrew zarzutom apelacji, nie jest też sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i nie stanowi nadużycia prawa, oceniając jego zachowanie względem spadkodawcy za jego życia. Stawiane w tej mierze zarzuty pod kierunkiem postępowania L. S. zdają się zupełnie abstrahować od specyficznych realiów tej konkretnej sprawy. Nie można bowiem pomijać okoliczności, jak chce tego strona powodowa, że ojciec powoda był księdzem, gdyż właśnie ten fakt bezpośrednio wpłynął na sposób kształtowania się relacji pomiędzy E. M. a L. S., jego synem. Pozostawanie w stanie kapłańskim w kościele katolickim jest obwarowane pewnymi zasadami, których kapłan powinna przestrzegać. Jedną z nich jest trwanie w celibacie. Ksiądz w czasie trwania posługi kapłańskiej nie może zatem utrzymywać kontaktów intymnych z kobietami, zakładać rodziny i posiadać dzieci. Tym zasadam, jak dowodzi zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, sprzeniewierzył się za młodu E. M., czego wynikiem były narodziny jego syna L. S.. Nie może więc dziwić, że chciał on fakt swego ojcostwa ukryć przed osobami postronnymi. W tej sytuacji, jeśli można mówić o uchybieniu obowiązkowi etycznym, to wyłącznie ze strony spadkodawcy, który oficjalnie swego ojcostwa nie potwierdził i zerwał kontakty z synem i jego matką. Powód dowiedział się, że spadkodawca jego ojcem dopiero w wieku 18 lat. Od tego czasu również jego spotkania z ojcem były sporadyczne, lecz stan ten w pełni był przez spadkodawcę akceptowany, o ile właśnie nawet nie pożądanym, albowiem szersze kontakty mogłyby wzbudzić w środowisku lokalnym podejrzenia, którym niewątpliwie E. M. przez wszystkie te lata próbował zapobiegać. W taką wolę samego ojca wpisuje się więc doskonale zaniechanie przez L. S. ustalania ojcostwa za jego życia, o ile bowiem spadkodawca rzeczywiście chciałby się przyznać do posiadania syna to powinien był uznać dziecko, lecz tego bezspornie przecież nie uczynił. Nawet już po przejściu na emeryturę i wycofaniu się z aktywnej posługi kapłańskiej, co akcentuje się w apelacji, nadal najwyraźniej nie czuł takiej potrzeby, najprawdopodobniej z obawy przed pogłoskami i utratą szacunku pośród lokalnej społeczności. Z opisanych wyżej względów i w takich realiach sprawy nie można zatem czynić powodowi zarzutu z braku wywiązywania się przez niego z obowiązków rodzinnych, opieki i pomocy, względem ojca, skoro najwyraźniej sam spadkodawca za swego życia sobie tego nie życzył, nie zabiegał o to, lecz utrzymywał fakt posiadania syna w tajemnicy. Zarazem, na skutek postawy E. M., powód od urodzenia był pozbawiony osoby ojca, jego wsparcia, autorytetu, a na dodatek musiał się zmagać ze świadomością, że nie tylko jego ojciec nie przejawia nim szczególnego zainteresowania, lecz jest księdzem, co jest z założenia sytuacją nietypową, która wedle opinii utrwalonej w społeczeństwie nie powinna się w ogóle wydarzyć. Okoliczności te przemawiają więc za przyznaniem L. S. zachowku w pełnej należytej jemu wysokości, albowiem zachówek jest tym minimum, które należało się powodowi od ojca. Ani sąd ani powód nie twierdzi przy tym, że nagle „zapałał on miłością” do ojca po jego śmierci. Nie od tego jednak zależy prawo do zachowku. Natomiast L. S. był w pełni uprawniony - tak w świetle zasad prawa, jak i zasad moralnych - do upomnienia się o należny jemu udział w majątku jego ojca, który w trakcie życia nie udzielał należnego synowi wsparcia i nie ujął go w testamencie, lecz - co istotne - również i nie wydziedziczył. Notabene, przez ten pryzmat należało też oceniać wolę testatora, który z jednej strony chciał, aby to pozwana otrzymała pozostały po jego śmierci majątek spadkowy w sensie fizycznym, a z drugiej strony respektował prawo jego zstępного do zachowku.

Co więcej, A. Ś. nie wykazała, aby ona sama swoim zachowaniem zasłużyła na uzyskanie korzyści majątkowej kosztem powoda. Pozwana akcentowała w tej mierze okoliczność, iż ostatnie lata swego życia poświęciła na gorliwą opiekę nad spadkodawcą, pomagała mu w codziennym życiu, wspierała w chorobie aż do jego śmierci. Sąd Okręgowy takich okoliczności faktycznych nie pominął jednak w swych ustaleniach i miał na uwadze przy rozstrzygnięciu. Tym niemniej jednocześnie nie sposób pominąć okoliczności, którą również sama pozwana konsekwentnie podkreśla, że nie otrzymywała za opiekę wynagrodzenia, lecz rekompensatę za jej starania miał stanowić przedmiotowy dom, nabyty po śmierci podopiecznego w wyniku spadkobrania. Wersja taka wskazuje więc wyraźnie, że pozwana nie udzielała tej pomocy bezinteresownie, z dobroci serca i poczucia szacunku względem kapłana, lecz kierowała się mimo wszystko również chęcią uzyskania pewnych korzyści majątkowych. Pozwana miała więc nadzieję przyszłych zysków związanych z nabyciem spadku, które okazały się nie rekompensować - jak wyliczyła szczegółowo w apelacji - wartości jej pracy, jaką wykonywała w domu spadkodawcy. Nie można też zapominać, że na bieżąco uzyskiwała jednak jakieś korzyści, choćby w postaci braku konieczności wynajmowania mieszkania i opłacania czynszu najmu. Nadto, zaznaczyć trzeba, że ewentualne ustalenia w tym względzie dotyczyły wyłącznie spadkodawcy i pozwanej, nie mogą zatem ograniczać prawa powoda do zachowku. Wszystko to nie czyni roszczenia L. S. sprzecznym z zasadami współżycia społecznego.

Dodatkowo dostrzec w tym miejscu należy, iż jak trafnie zaznaczył już Sąd Okręgowy w uzasadnieniu swojego orzeczenia, aby skutecznie powoływać się na zarzut naruszenia zasad współżycia społecznego pozwana musiałaby sama postępować wobec powoda w sposób zgodny ze standardami etycznego i uczciwego postępowania (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 1972 r., III CRN 566/71, LEX nr 7070, i z dnia 25 sierpnia 2011 r., sygn. akt II CSK 640/10, LEX nr 964496). Tymczasem w realiach rozpatrywanego przypadku tak się nie stało. Na rozprawie w dniu 30 października 2012 r. A. Ś. zeznała wszak wyraźnie, że brała udział jako kurator zmarłego w sprawie o ustalenie ojcostwa E. M. w stosunku do L. S., była na ogłoszeniu orzeczenia w tej sprawie, choć go nie końca zrozumiała, dlatego też w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku nie mówiła o istnieniu powoda, bo myślała, że nie trzeba. Taka treść zeznań wskazuje, iż zostały złożone swobodnie, zgodnie z tym jak rzeczywistość się przedstawiała, natomiast do przedstawienia zgodnie z prawdą relacji z wydarzeń z przeszłości nie jest wymagana jakaś specjalna świadomość prawna. Sąd Odwoławczy zauważa, że nie jest nawet istotną kwestią, kiedy dokładnie pozwana dowiedziała się, że z całą pewnością powód jest synem spadkodawcy. Ważne jest, iż posiadając już tylko wiedzę o wytoczonym przez L. S. postępowaniu o ustalenie ojcostwa, A. Ś. w jakikolwiek sposób nie powiadomiła o tym fakcie sądu spadku, w trakcie postępowania o stwierdzenie nabycia spadku po E. M., choć musiała godzić się z ewentualnością, że miałby on wtenczas prawo uczestniczenia w sprawie. W sposób nieuzasadniony zatrzymała jednak taką wiedzę dla siebie. Tym niemniej o świadomości bądź domysłach pozwanej co do rodzaju relacji zachodzących pomiędzy spadkodawcą a powodem świadczą także pytania pełnomocnika pozwanej i samej pozwanej kierowane podczas przesłuchania do powoda, a dotyczące przesyłania matce L. S. przez E. M. jakichś pieniędzy na utrzymanie. Logicznym wydaje się przecież, że gdyby aż do śmierci spadkodawca nie przyznawał się do posiadania syna, to pozwana nie mogłaby posiadać wiedzy o dokonywanych przez niego przelewach na rzecz matki L. S..

Sąd Apelacyjny nie stwierdza również okoliczności świadczących o „uprzedzeniu” Sądu pierwszej instancji względem pozwanej. Jak już powyżej szczegółowo wyjaśniono, ocena materiału dowodowego w niniejszej sprawie przez Sąd Okręgowy okazała się rzetelna a wnioski prawne – prawidłowe i należycie uargumentowane. Jeśli chodzi o prawomocną odmowę zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia pełnomocnika z urzędu, to również taka decyzja nie może świadczyć o negatywnym stosunku sądu do pozwanej, tym bardziej, że nie podlegała dyspozycji art. 380 k.p.c., a zatem ocena takich orzeczeń wykraczała już poza kognicję Sądu Odwoławczego w zakresie kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku. Notabene, dostrzec trzeba, że A. Ś. była następnie reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika ustanowionego z wyboru, a w sytuacji, gdy powstał po jej stronie obowiązek uiszczenia kosztów sądowych, została zwolniona od nich w całości (k. 137). Natomiast o uczciwej postawie powoda, pomimo wyczuwalnej wzajemnej niechęci stron, świadczy okoliczność, iż choć pozwana sama na rozprawie przyznała, że w chwili śmierci spadkodawca miał jeszcze odłożone oszczędności w kwocie ok. 1.000 zł, to L. S. nie wnosił o uwzględnienie tej kwoty przy ustalaniu składników spadku po zmarłym ojcu.

W rezultacie uznać należy, że zachówek jest należny powodowi w pełnej wysokości. Stwierdzić trzeba, że prawa uprawnionego do zachowku służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych. Jednym z głównych założeń prawa spadkowego jest ochrona praw najbliższej rodziny zmarłego i zapewnienie osobom wskazanym w ustawie określonej korzyści ze spadku nawet wbrew woli zmarłego. Każda bowiem osoba fizyczna ma przynajmniej moralny obowiązek wspierania rodziny, w tym też pozostawienia im korzyści ze spadku. Celem realizacji powyższych założeń prawo spadkowe ukształtowało instytucję zachowku. Obniżenie zatem wysokości zachowku może mieć miejsce tylko w przypadkach zupełnie wyjątkowych, albowiem już samo pozbawienie uprawnionego do zachowku korzyści ze spadku w drodze dziedziczenia jest dla niego okolicznością krzywdzącą i dolegliwą, a stanu tego nie powinno jeszcze pogłębiać ograniczenie możliwości realizacji roszczeń z tytułu zachowku. Uznając zatem, że w rozpoznawanej sprawie zachodzą podstawy do zasądzenia na rzecz powoda zachowku w wysokości ustalonej przez Sąd I instancji, także Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zastosowania art. 5 k.c. i obniżenia wysokości zachowku.

Co zaś się tyczy zarzutów pozwanej odnośnie nierozłożenia zasądzonej kwoty na raty i wniosku w tym przedmiocie, to zaznaczyć należy, że w toku postępowania przed Sądem I instancji tego rodzaju wniosku pozwana w ogóle nie składała. Natomiast rozłożenie zasądzonej kwoty na raty jest, zgodnie z brzmieniem art. 320 k.p.c., wyjątkiem od

zasady. Podstawą zastosowania tego przepisu jest uznanie sądu, że zachodzą szczególnie uzasadnione wypadki. Będzie tak przykładowo w sytuacji, gdy ze względu na stan majątkowy, rodzinny, czy zdrowotny spełnienie świadczenia przez pozwanego niezwłoczne lub jednorazowe byłoby niemożliwe, bądź bardzo utrudnione albo narażałoby pozwanego lub jego bliskich na niepowetowane szkody. Założeniem zatem tej regulacji jest uczynienie postępowania wykonawczego (egzekucji) realnym ze względu na określoną sytuację ekonomiczną i finansową dłużnika. Unormowanie to daje bowiem możliwość antycypowania trudności mogących wyniknąć w toku postępowania egzekucyjnego, a które można przewidzieć już w fazie postępowania rozpoznawczego. Należy jednak mieć na uwadze, że ochrona, jaką zapewnia pozwanemu art. 320 k.p.c. nie może być stawiana ponad ochronę powoda w procesie cywilnym i wymaga uwzględnienia wszelkich okoliczności sprawy, w tym uzasadnionego interesu powoda.

W ocenie Sądu drugiej instancji w tej sprawie taka wyjątkowa sytuacja nie ma miejsca. Pozwana - jak wynika ze stanowiska przedstawionego w toku postępowania odwoławczego - upatruje podstaw zastosowania instytucji przewidzianej w art. 320 k.p.c. w swojej sytuacji majątkowej i przewidywanych trudnościach przy szybkiej sprzedaży domu wchodzącego w skład nabytego przez nią spadku, z którego tylko źródła mogłyby pochodzić środki na spłatę powoda. Tymczasem dotąd nie podjęła jeszcze w ogóle czynności w kierunku sprzedaży domu, choć proces trwa już od półtora roku i pozwana miała czas aby przygotować się finansowo do zapłaty zachowku, bazuje więc ona tylko na własnych przewidywaniach i obawach. Co jednak istotniejsze, pomimo zaprzeczania, aby posiadała jakieś oszczędności czy inne – aniżeli tylko poprzez sprzedaż domu – możliwości uzyskania stosownych środków finansowych na spłatę wierzytelności powoda, już po wydaniu zaskarżonego wyroku dokonana została w jej imieniu na rzecz powoda przelewem z dnia 28 grudnia 2012 r. zapłata kwoty 50.000 zł na poczet zasądzonej sumy tytułem zachowku (k. 282, 291). W tej sytuacji pozostała do zapłaty tylko kwota nieco ponad 53.000 zł, jest więc prawdopodobne, że pozwana znajdzie i tym razem sposób, aby sumę taką uiścić bez konieczności natychmiastowej sprzedaży domu, co jak podkreślała byłoby przedsięwzięciem czasochłonnym. Dodatkowo, rozłożenie świadczenia na raty skutkowałoby przyznaniem odsetek ustawowych od daty wymagalności poszczególnych rat, powyższe byłoby zaś niewątpliwie krzywdzące dla powoda.

Nie dopatrył się nadto Sąd Apelacyjny błędu w rozstrzygnięciu przez Sąd I instancji o odsetkach ustawowych od zasądzonego świadczenia, które zostały przyznane dopiero od dnia wyrokowania, a nie np. od dnia ogłoszenia testamentu czy wezwania do zapłaty, czyli według opcji najbardziej korzystnej dla pozwanej. Wbrew oczekiwaniom apelującej, nie można natomiast zupełnie pozbawić powoda należnego mu z mocy art. 481 § 1 k.c. prawa naliczania odsetek w wysokości ustawowej za czas opóźnienia, w razie, gdy dłużnik spóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast powództwo niniejsze nie dotyczyło sprawy o wydanie nieruchomości lub o opróżnienie pomieszczenia, a tylko w tych dwóch przypadkach sąd może wyznaczyć odpowiedni termin do spełnienia świadczenia (zob. art. 320 k.p.c. in fine).

Biorąc pod uwagę, iż żaden z zarzutów apelacji nie znalazł aprobaty Sądu Odwoławczego, na podstawie art. 385 k.c. apelację oddalono, o czym orzeczono w punkcie trzecim sentencji wyroku.

Natomiast o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt IV.) orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. oraz §6 pkt 6 w zw. §13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Odnosząc się z kolei do zażalenia wywiedzonego przez pozwaną na postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 16 listopada 2012 r. o udzieleniu zabezpieczenia roszczenia powoda, obejmującego należność główną w kwocie 103.966,19 zł oraz zasądzone koszty procesu w kwocie 7.670,73 zł, poprzez ustanowienie hipoteki przymusowej w wysokości 111.636,92 zł na nieruchomości pozwanej przy ul. (...) w T., to również i ono okazało się co do zasady nieuzasadnione. W świetle dyspozycji przepisu art. 730<sup>1</sup> § 1 k.p.c. zabezpieczenie dochodzonego roszczenia zostało uzależnione od kumulatywnego istnienia dwóch przesłanek, mianowicie uprawdopodobnienia roszczenia oraz interesu prawnego w zabezpieczeniu. Brak którejkolwiek z nich wyłącza możliwość udzielenia zabezpieczenia.

Uprawdopodobnienie roszczenia, w sytuacji uprawomocnienia się wyroku Sądu I instancji, jest oczywiste. Jeśli chodzi natomiast o interes prawny w udzieleniu zabezpieczenia, to zgodnie z art. 730<sup>1</sup> § 2 k.p.c., istnieje wtedy, gdy brak zabezpieczenia uniemożliwi lub poważnie utrudni wykonanie zapadłego w sprawie orzeczenia lub w inny sposób uniemożliwi lub poważnie utrudni osiągnięcie celu postępowania w sprawie. W rozpatrywanym przypadku pozwana nie ujawniła jak dotąd innego posiadanego przez nią majątku czy wierzytelności o znacznej wartości, poza przedmiotową nieruchomością, co do której notabene wyrażała - tak w trakcie składanych zeznań, jak i w apelacji - zamiar jej sprzedaży, to zaś rodzi wystarczająco poważną obawę o wykonanie zapadłego w sprawie orzeczenia. Nie można natomiast zaakceptować propozycji pozwanej, aby zwolnić nieruchomość od hipoteki po to, aby mogła ona łatwiej ją sprzedać i w ten sposób wywiązać się z obowiązku zapłaty względem powoda. W konsekwencji takiego posunięcia powód zostałby pozbawiony skutecznych środków egzekucji w sytuacji, gdyby pozwana ze składanych teraz obietnic się nie wywiązała. Taki sposób zabezpieczenia nie obciąża przy tym pozwanej ponad konieczną potrzebę. Poprzez ustanowienie hipoteki przymusowej nie doszło też do naruszenia art. 731 k.p.c., albowiem nie można utożsamiać płynącego z tego przepisu zakazu zaspokojenia roszczenia poprzez zabezpieczenie - z wysokością sumy zabezpieczenia, którą hipoteka może wyrażać, a która to w myśl art. 736 § 3 k.p.c. nie może być wyższa od dochodzonego roszczenia liczonego wraz z odsetkami do dnia wydania postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia oraz z kosztami wykonania zabezpieczenia, a nadto, może obejmować także przewidywane koszty postępowania. Natomiast zmiana zaskarżonego postanowienia sprowadzała się li tylko do obniżenia wysokości sumy hipoteki z 111.636,92 zł do poziomu 61.636,92 zł, a to w wyniku dokonanej już w toku postępowania apelacyjnego przez pozwaną częściowej spłaty w kwocie 50.000 zł na poczet zasądzonej w tej sprawie na rzecz powoda należności głównej, co podlegało uwzględnieniu przez Sąd Odwoławczy na zasadzie art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Z tych przyczyn, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. dokonał stosownej zmiany zaskarżonego postanowienia, jak w punkcie pierwszym sentencji wyroku. Natomiast w dalej idącym zakresie zażalenie nie zasługiwało na uwzględnienie, o czym orzeczono w punkcie drugim sentencji w oparciu o art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

del. SSO V. Osińska SSA E. Buczkowska-Żuk SSA M. Gawinek